

Sztandar LUDU

LUBLIN

 PONIEDZ., 25 LIPCA 1949 R.
 ROK V NR 202 (1482)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskie Zjednoczonej Partii Robotniczej

Warszawa przeżywa swoje wspaniałe i radosne dni I Ogólnokrajowy Kongres Odbudowy Warszawy

23 bm. w auli Politechniki warszawskiej obradował Pierwszy Ogólnokrajowy Kongres Odbudowy Warszawy. Po środku wielkiej auli za stołem prezydiąlnym ustawiono wielką mapę Warszawy, która plastycznie obrazuje rozwój i odbudowę stolicy w planie sześćdziesięcioletnim. Na kongres przybyło przeszło 2 tysiące delegatów — działaczy SFOS. Otwarcia obrad dokonuje marszałek sejmu Władysław Kowalski. Obecni są członkowie Rady Państwa i przedstawiciele Rządu.

W imieniu Centralnej Rady Zw. Zawodowych powitał pierwszy Kongres Odbudowy Warszawy przewodniczący CRZZ tow. Aleksander Zawadzki. Omówił on wkład Związków Zawodowych w odbudowę stolicy. Zakomunikował on również, że dla uczczenia Kongresu Odbudowy

Centralna Rada Zw. Zawodowych przekazuje z oszczędności sumę 10 mil. zł. na budowę ośrodka robotniczo-chłopskiego przy ul. Nowej Marszałkowskiej. Przemawiali również przedstawiciele W PZPR, ZSCH, prezydent m. Warszawy tow. Tolwiński. Dłuższe przemówienie wygłosił minister budownictwa tow. Marian Spychalski. Niektóre wyjątki z jego przemówienia podajemy na stronie drugiej.

Przewodniczący Komitetu Wojewódzkiego Odbudowy Warszawy w Katowicach zgłasza do prezydium Kongresu wniosek o wystanie delegacji do prezydenta RP Bolesława Bieruta z prośbą o objęcie protektoratu nad organizacją Społecznego Komitetu Odbudowy Stolicy. Wniosek ten sala przyjmując długotrwały mi oklaskami. Na Kongres przybyły również liczne delegacje, a więc delegacja Stowarzyszenia Architektów R.P., delegacje pisarzy i dziennikarzy Związku Radzieckiego, delegacja młodzieży ZMP i SP ze wszystkich województw, delegacja robotników budowlanych z rekordzistą murarzem Szatkowskim na czele. Dzielnicy budowniczości trasy W-Z witani są przez zebranych oklaskami i okrzykami: niech żyją budowniczości Warszawy. Przemawiał również przedstawiciel Wojska Polskiego oraz pełnomocnik Zarządu Głównego ZMP do spraw budowy Centralnego Domu Młodzieży.

O godzinie 13.30 na salę wchodzi prezydent RP Bolesław Bierut w otoczeniu delegacji Kongresu. Wśród entuzjazmu zebranych prezydent mówi:

„Witam gorąco i pozdrawiam

Już wkrótce

Sztandar Ludu

ogłosi

Turniej Mickiewiczowski

Marynarze wolnej Grecji w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — W Pradze odbyła się konferencja prasowa, na której członek rządu Wolnej Grecji, minister Serafin Maksimos, przedstawił dziennikarzom czechosłowackim 8 greckich marynarzy, przybyłych ostatnio do Czechosłowacji z Francji.

Władze francuskie aresztowały tych marynarzy na rozkaz rządu ateńskiego, obchodząc się z nimi w brutalny sposób i konfiskując zakupione do Pragi bilety lotnicze. Dopiero wskutek protestu francuskiego Towarzystwa Pomocy dla Demokratycznej Grecji oraz dzięki interwencji prof. Jolitt-Curie i innych wybitnych osobistości francuskich — marynarze greccy mogli przybyć do Czechosłowacji.

10 innych marynarzy greckiej floty handlowej, zatrzymanych we Francji, oczekuje na zezwolenie wyjazdu do któregośkolwiek z krajów demokracji ludowej.

serdecznie Kongres Odbudowy Stolicy!

Warszawa przeżywa obecnie swoje wspaniałe, radosne dni. Wasz Kongres, Obywatelo, to uwłóczenie tej radości naszej Stolicy. Wasz Kongres to dowód, że sprawa odbudowy naszej Stolicy żyje cała Polska, że każdy świadomy obywatel naszego Kraju czuje się związany swym sercem ze Stolicą.

Kongres Wasz reprezentuje zrozupełnie tę niezaprzeczoną prawdę, że sprawa odbudowy naszej Stolicy związana jest jak najściślej z odbudową Polski Ludowej, że odbudowa Stolicy — to najbardziej chlubne zadanie naszego pokolenia, dzieło, które pozostawimy w spadku po sobie przyszłym pokoleniom.

Poprzez odbudowę naszej Stolicy, jako jedną z najważniejszych części odbudowy Polski Ludowej, pozostawimy świadectwo naszych czasów, świadectwo naszych zadań, świadectwo wypełnienia naszych zobowiązań wobec Ojczyzny.

Dlatego, witając Was gorąco, drodzy Obywatelo, na tym Kongresie, pozwalam sobie złożyć Wam życzenia, żeby ten cel, który sobie postawiliście, został jak najszybciej przez Was zrealizowany. Jest to jeden z najważniejszych celów, który stawia przed sobą dziś każdy działacz społeczny i patriota. Jest to sprężynienie w jedną całość sero 25 milionów Polaków z naszą Stolicą, Stolicą Polski Ludowej, a wraz z tym, z całym narodem polskim w budowie nowego, lepszego życia.

Życzę Wam serdecznie powodzenia w Waszej pracy“.

Po wysłuchaniu sprawozdań przedstawicieli wojewódzkich komitetów odbudowy Warszawy Kongres uchwalił rezolucję, w której m. in. czytamy:

Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy musi włączyć szeroką inicjatywę społeczną w dzieło odbudowy Zamku Królewskiego powołaniem gromadzieli środków i dawać inicjatywę do odbudowy zabytków naszej architektury i kultury narodowej.

Kongres Odbudowy Warszawy stawi przed wszystkimi ogniwami organizacyjnym! SFOS zadanie usprawnienia pracy i wzmocnienia wysiłków aby jeszcze bardziej niż dotychczas wciągnąć do akcji świadczeń na rzecz odbudowy stolicy młodzież polską i mieszkańców wsi.

Lud Warszawy, budujący z uporem i niezwykłą ofiarnością swoje ukochane miasto, godzien jest nie tylko uznania, ale i podziwu i jak największej pomocy, będącej obowiązkiem całego kraju. Hasło: „Cały naród buduje swoją stolicę“ musi stać się własnością całego społeczeństwa polskiego“.

Bezrobocie w Bizonii

BERLIN (PAP). — Na dzień 15 lipca w Bizonii było zarejestrowanych oficjalnie 1,264,282 bezrobotnych, czyli o 28,560 osób więcej, niż w końcu czerwca. Największą liczbę bezrobotnych zarejestrowano w stanie brytyjskiej, a mianowicie 730 tysięcy.

Przyjęcie w Prezydium Rady Ministrów



Prezydent Bierut w rozmowie z przodownikami pracy.

Socjalistyczne wykonanie planu

Centralny urząd statystyczny przy radzie ministrów Związku Radzieckiego ogłosił wyniki wykonania planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w drugim kwartale 1949 r. Językiem cyfr opowiada o wykonaniu planu przez poszczególne resorty.

Cóż mówią nam te cyfry? Cyfry te mówią nam o przekroczeniu planu przez wszystkie niemal ministerstwa. Cyfry te mówią, że w związku z lepszym wyzyskaniem mocy produkcyjnej i mobilizacją środków wewnętrznych przedsiębiorstw, pierwotny plan rozwoju przemysłu na drugi kwartał został zwiększony i że ten zwiększony plan został wykonany przez przemysł ZSRR w 101%!

Cyfry te mówią nam, że produkcja artykułów przemysłowych w drugim kwartale 1949 w porównaniu z drugim kwartałem ubiegłego roku wzrosła od 11 do 99 procent. Cyfry te mówią nam, że w produkcji rolnej przystosowano obszary siewnych w rb. wynosi 6 milionów ha, że gospodarka rolna została zaopatrzona w ilość traktorów i samochodów ciężarowych o 50% większą niż w r. ub., kombajnów — o 74% większą, a kombajnów samochodowych większą blisko dwukrotnie.

Cyfry te mówią, że realizując stalnowski plan przekształcenia przyrody w stepowych rejonach europejskiej części ZSRR, znacznie przekroczone plan wiosennego sadzenia ochronnych pasów leśnych. Ze przystąpieniem do realizacji 3-letniego planu rozwoju hodowli bydła.

Cyfry te mówią nam o tym, że stosunek inwestycji w I-szym półroczu 1949 r. w porównaniu z I półroczem ub. r. wynosi 124%, że w budownictwie mieszkaniowym stosunek ten wynosi 138%.

Cyfry te mówią nam o wzroście sprzedaży artykułów spożywczych o 15% a innych — o 27%. Ze wyższe zakłady naukowe i szkoły techniczne wypuściły 390 tys. nowych specjalistów.

Możnaby tak dalej wymieniać te cyfry, za którymi kryje się obraz rosnącego dobrobytu narodu radzieckiego.

W Polsce jesteśmy dopiero na początku drogi. Budujemy fundamenty socjalizmu, gdy Związek Radziecki przechodzi w wyższy etap budownictwa — od socjalizmu do komunizmu. Korzystamy z pomocy i bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego. Uczymy się od Związku Radzieckiego budownictwa socjalistycznego, uczymy się planowania, uczymy się współzawodnictwa pracy. Wiele już mamy za sobą. Bilans 5-ciu lat władzy ludowej pokazał nam co można zdziałać stosując system budownictwa socjalistycznego, pokazał nam co może zrobić człowiek, który się czuje gospodarzem swego kraju.

Komunikat o wykonaniu planu gospodarczego ZSRR w drugim kwartale br. jest dla nas jak i dla ludzi pracy na całym świecie radosną nowiną. Widzimy w nim jeszcze jeden dowód wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym, stwierdzamy w nim siłę i niezwyciężoność wielkiego mocarstwa socjalistycznego, przewodzącego ludzkości w walce o trwały pokój.

K. G.

Zaopatrzenie Wielkiej Brytanii w żywność w niebezpieczeństwie

LONDYN (PAP). — Brytyjski minister rolnictwa Williams, wygłosił przemówienie przez radio, w którym ostrzegł, iż plan zaopatrzenia kraju w żywność znajduje się w niebezpieczeństwie. Przy

pomniął on, że przed dwu laty opracowano program rozwoju rolnictwa, którego celem było powiększenie produkcji artykułów rolnych w roku 1952 o 50% w porównaniu z poziomem przedwojennym. „Muszę powiedzieć — że grozi nam obecnie niebezpieczeństwo, iż planu tego nie zrealizujemy. Według najbardziej optymistycznych obliczeń, jęczmień, owsa i innych zbóż zasiano

znacznie mniej niż projektowaliśmy. Zbożami tymi obsiano o 150 tysięcy akrów mniej, niż przewidywał plan na rok bieżący“ — powiedział Williams.

Strajk na Hawajach

NOWY JORK (PAP). — Na wyspach hawajskich trwa od pierwszego maja strajk 2 tys. robotników, należących do związku zawodowego tragarzy. Żądają oni podwyższenia płacy zarobkowej. Przedsiębiorcy uchylają się od rozmów z robotnikami. W Honolulu policja aresztowała 30 strajkujących.

Bulgaria, Rumunia i Węgry to nie Filipiny

(Ar) — Od dłuższego już czasu rządy Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii prowadzą akcję dyplomatyczną i propagandową, skierowaną przeciwko Rumunii, Bułgarii i Węgrom. Rządy USA i Anglii oskarżają trzy wymienione kraje o rzekome nie respektowanie praw obywatelskich, które w traktatach zostały zagwarantowane.

Rządom USA i Anglii strojącym się obłudnie w togi obrońców demokracji, nie chodzi, jak nie trudno no się domyśleć, o rzekome zagrożone wolności i swobody obywatelskie. Jest to tylko pretekst do zaatakowania prawdziwych swobód istniejących w tych krajach.

Jedną tylko kategorią ludzi nie korzysta ze swobody działalności politycznej w krajach demokracji ludowej. Są to wrogowie demokracji, ci, którzy chcą powrotu do władzy kapitalistów i obszarników, powrotu do reakcyjnej dyktatury, ci którzy w swych antyna rodowych kontrowolucyjnych kno waniach opierają się o obce potęgę, przemieniwszy się po prostu w agentów imperializmu.

W obronie tych właśnie obcych i wrogich narodom Bułgarii, Rumunii i Węgier elementów stają rządy Anglii i USA.

Bulgaria, Rumunia i Węgry to jednak nie Filipiny. Wenezuela czy inna Costarica. Już czas, by w Londynie czy Waszyngtonie zrozumieli, że republika demokratyczna Ludowa to państwo, które umie bronić swej suwerenności. Rumunia, Bułgaria i Węgry jako państwa pokojowe, szanują swe zobowiązania wynikające z traktatów i dokładnie je spełniają. Państwa te nie pozwolą imperialistom wtrącać się do swoich spraw wewnętrznych pod pretekstem oszczerczych zarzutów. Nie pozwolą na to również wielki Związek Radziecki szanujący suwerenność narodów dużych i małych, który dał wyraz swemu stanowisku w sprawie Rumunii, Bułgarii i Węgier w nocie skierowanej do Londynu i Waszyngtonu.

Obserwując z sympatią odpór, jaki dali naciskowi imperialistów nasi przyjaciele i sojusznicy z Budapesztu, Bukaresztu i Sofii, pragniemy jeszcze zwrócić uwagę na perfidny charakter oszczerczej akcji, podjętej w stolicach anglosaskich.

J. C.

Przodującym ośrodkiem budownictwa socjalistycznego jest i będzie Warszawa

Przemówienie ministra budownictwa tow. Spychalskiego

WARSZAWA (PAP). Na I OGÓLNOPOLSKIM KONGRESIE ODBUDOWY STOLICY MINISTER BUDOWNICTWA SPYCHALSKI WYGŁOSIŁ DŁUŻSZE PRZEMÓWIENIE, W KTÓRYM OŚWIADCZYŁ MIĘDZY INNYMI:

„Celem Kongresu jest między innymi dalsza mobilizacja wszystkich Polaków do wykonania nowych, większych aniżeli w planie 3-letnim zadań, do realizacji 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, do zbudowania Warszawy jako nowej stolicy.

Tylko w naszym ustroju mogła wyrósć i rozwinąć się tego rodzaju wielka akcja, jaką jest SFOS — oświadcza mówca. Ta akcja nie została wymyślona przy biurku, nie narzucono jej z góry, ale wyrosła z samej głębi mas ludowych i jest wyrazem siły nowego ustroju, siły nowego człowieka i świadczy o mocnym powiązaniu władzy ludowej z masami.

DOTYCHCZASOWE OSIĄGNIĘCIA SFOS

Do 1.IX.46 trwała akcja spontaniczna, dorywcza, niezorganizowana, poza województwem śląsko-dąbrowskim, które powołało do życia Obywatelski Komitet Odbudowy Warszawy już w dniu 8.V.1945 r. Z dniem 1 września 1946 r. uruchomiono SFOS w skali ogólnokrajowej. Stan organizacyjny na 1.I.1946 r. wyraża się ogólną cyfrą 8510 komitetów. Jeśli chodzi o osiągnięcia finansowe, to od początku zbiórki zebrano ogółem 4 miliardy 400 milionów 471 tysięcy 175 złotych.

Poszczególne ofiary inwestowane w skali gmin i miast nie dałyby żadnych istotnych efektów, w skali ogólnokrajowej dały efekt olbrzymi: wystarczy wymienić most Pomiatowski — dzieło zbiórki społeczeństwa śląsko-dąbrowskiego i Trasę W — Z — dzieło zbiórki ogólnokrajowej. 80 proc. nadwyżek zbiorczych, osiągniętych przez poszczególne Komitety Wojewódzkie Odbudowy Warszawy, idzie na odbudowę innych zniszczonych miast. A więc dzięki SFOS-owi toczy się również akcja odbudowy całego kraju. Rosną tu również wyniki: za rok 1947 na odbudowę kraju ze SFOS przeznaczono zł. 97.829.846, za rok 1948 zł. 424.447.087.

Ogólna ocena akcji SFOS wypada dodatnio. Osiągnięto masowość. Wiadomości o odbudowie Stolicy doprowadza się do coraz dalszych zakątków kraju. Podkreślić trzeba: wysiłek licznych aktywistów, bezinteresowność w ich pracy, zorganizowanie licznej kadry aktywnych pracowników społecznych w miastach i w wielu gromadach wiejskich, w osiedlach fabrycznych, szkołach itd. Wychowanie w pracy społecznej ludzi różnych warstw, zawodów i wieku. Poza członkami partii — pracuje liczna kadra aktywistów bezpartyjnych, robotnicy, chłopcy, inteligenci pracujący, rzemieślnicy, młodzież, wojskowi.

Zadania dla SFOS rozpatrzmy na tle pełnego rozwoju Warszawy w okresie planu 6-letniego. Obraz Warszawy — stolicy Polski Socjalistycznej nakreślił Prezydent Bierut na I Konferencji Warszawskiej PZPR.

W dalszej części swego przemówienia minister budownictwa tow. Spychalski mówi o konkretnych zadaniach jakie w dziedzinie odbudowy Warszawy przewidziane są w planie 6-letnim. A potem przechodzi do zadań jakie na obecnym etapie wobec tych wielkich zadań stoją przed SFOS.

MOBILIZUJĄCE ZADANIA

Na tle rozpatrzonego planu rozwoju Warszawy w okresie 6-letnia zarysowują się nowe zadania dla Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy.

Wydaje się, że sprawami najbardziej mobilizującymi energię wielkiej masy świadczących na rzecz odbudowy Warszawy będą podstawowe założenia centrum stolicy, które nadadzą jej nowy wyraz, a które odegrają taką rolę w planie 6-letnim, jaką odegrała budowa Trasy W-Z w planie 3-letnim.

Przed wszystkim najbardziej popularnym i zasługującym na rozpowszechnienie założeniem będzie danie stolicy po wspaniałej Trasie W-Z — drugiej wielkiej trasy — ul. Marszałkowskiej, usprawniającej życie miasta w drugim zasadniczym kierunku jego rozwoju, północ — południe.

Z odbudową wielkomiejskiej Marszałkowskiej łączyć się będzie tak bardzo interesująca i mobilizująca sprawa wszystkich Polaków — sprawa budowy metro, jak również budowa ośrodka kultury robotniczo-chłopskiej z domami: Robotnika, Chłopa i Młodzieży. Do naszych sztanदारowych obiektów w okresie planu 6-letniego będzie należał również Zamek Królewski, który ze

szczególną pasją niszczonej był przez okupanta hitlerowskiego jako niebezpieczny wyraz samodzielności państwa polskiego. Lud polski dźwignie Zamek dla jego wielkiej wartości architektonicznych i historycznych, a jednocześnie w celu wyrażenia siły państwa ludowego i faktu, że Zamek został odbudowany — objęty przez Lud Polski dla swych potrzeb, dla realizowania w pomieszczeniach Zamku, stałe pogłębiających się więzi między masami ludowymi a ich Władzą Ludową.

Ale nie wolno nam budowy stolicy uważać za zadanie oderwane od całości budownictwa w kraju. Potrzeba odbudowy Warszawy zmobilizowała cały kraj, który głęboko zrozumiał, iż odbudowa innych miast i osiedli jest nieodłącznie związana z koniecznością stworzenia warunków materialnych dla pełnienia roli stolicy. Tym tłumaczy

się, że zapoczątkowana dla odbudowy Warszawy akcja pomocy zmobilizowała pracę i ofiary pieniężne 6.650 milionów świadczących na SFOS. Akcja ta, poza pokaznymi sumami pieniężnymi, dała rzecz jeszcze znacznie cenniejszą w swym wyrazie ideowym: pobudziła ona poczucie łączności społeczno-politycznej naszego społeczeństwa w walce o odbudowę stolicy, przy jednoczesnym wzmoczeniu wysiłku dla odbudowy własnego miasta czy osiedla. To poczucie łączności musi być utrzymane i pogłębione. Przodującym ośrodkiem budownictwa socjalistycznego jest i będzie stolica naszego kraju — Warszawa.

JEDNOŚĆ CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA W WALCE O ODBUDOWĘ STOLICY

W pracy nad dalszą mobilizacją naszego społeczeństwa do nowych zadań w dziedzinie odbudowy i przebudowy stolicy i kraju będą rosły siły naszego narodu, będzie rosła jego jedność polityczno-moralna. Zadania te zostaną wypełnione a aktyw i wszyscy uczestnicy akcji SFOS odpowiedzą na apel Prezydenta Bolesława Bieruta, wypowiedziany na I Konferencji Organizacji Warszawskiej PZPR, który pozwałam sobie przenieść do uczestników naszego Kongresu:

„Uczyńmy wszystko, powiedział Prezydent, aby odbudowa i rozbudowa Warszawy stała się dumą i chlubą każdego Polaka, uczynmy wszystko, aby miasto nasze przodowało w wielkim dziele wykonania planu 6-letniego, tak, jak kiedyś przodowało w walce z hitlerowskim najeźdźcą. To będzie wielki wkład naszego pokolenia w dzieło budowy silnej, zamożnej, szczęśliwej, socjalistycznej Polski.

To będzie wielki nasz wkład w dzieło budowy lepszego, szczęśliwszego świata — wkład godny bohaterstwa ludu naszej ukochanej Warszawy.

Niech żyje Polska, Warszawa — stolica i Prezydent Bolesław Bierut.

Naród francuski nadal protestuje przeciwko paktowi atlantyckiemu

Paryż (PAP). — W związku z rozpoczęciem w Zgromadzeniu Narodowym debaty nad ratyfikacją paktu atlantyckiego w całej Francji wznosił się potężny ruch protestacyjny.

Ruch ten przybiera formy periodycznego przerywania pracy w poszczególnych fabrykach, wieców, petycji, listów zbiorowych do grup parlamentarnych. Do Zgromadzenia Narodowego udały się liczne delegacje organizacji demokratycznych i złożyły protesty.

Wokół Zgromadzenia Narodowego zmobilizowano oddziały policji, które wpuszczały do gmachu tylko po 5 osób. Jedynie komunistyczna grupa parlamentarna przyjęła delegację ludności. Delegacja metalowców z St. Denis pod Paryżem, reprezentująca 10 tysięcy członków, udała się do Prezydium Rady Mini-

strów, by zaprotestować przeciwko ratyfikacji paktu atlantyckiego.

Zwolnieni pracownicy zamkniętych przez rząd zakładów lotniczych w Colombes uchwalili rezolucję, potępiającą agresywny pakt atlantycki.

„Jesteśmy skazani na bezrobocie na skutek planu Marshalla. Sprzeciwiamy się ratyfikacji paktu atlantyckiego, który w dziedzinie wojskowej jest tym samym, czym plan Marshalla w dziedzinie gospodarczej“ stwierdza rezolucja.

Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Radzieckiej skierowało do wszystkich grup parlamentarnych pisma, w których wskazuje na groźne konsekwencje ewentualnej ratyfikacji paktu atlantyckiego.

Członkinie kółka różańcowego organizują serię nowych »cudów« w pow. białskim

Przebieg wypadków w gminie Piszczac był dosłownie taki sam jak w gminie Tucza.

Zaczął się to bardzo naiwnie.

W godzinach wieczornych w gospodarstwie Trochanowiczów we wsi Hotyłów ob. Trochanowicz zauważyła podobno, że zmienia się wygląd reprodukcji Matki Boskiej Częstochowskiej. Męża w domu nie było. Z kimże jak nie z sąsiadami miała się podzielić swoimi spostrzeżeniami kobieta. Popędziła do gospodarstwa sąsiada — Sowy i narobiła krzyku, że obraz pojaśniał, że taki stary był, że już do wyrzucenia, a tu nagle ciemność schodzi z niego...

Pospieszyła ob. Sowa do Trochanowiczowej, popatrzyła na obrazek i wróciła do domu. Nie wiem co myślała ob. Sowa. W każdym razie musiało tam być coś z zazdrości, kiedy tak długo obracała swym obrazkiem, tak długo na niego patrzyła aż i ona zauważyła że obraz zaczy na jaśnieć. Nie wiadomo tylko, czy obraz był starszy, czy ob. Sowa gorzej wypełniała swe obowiązki członkini kółka różańcowego niż Trochanowiczowa, dosyć, że obrazek pojaśniał tylko brzegami. Środek ani rusz. Ciemny był, ciemny został.

Popędziła Sowa do Mrozowej, gdy już ciemno było i opowiada co to się u niej stało. Mrozowa patrzy na swój obrazek, patrzy — i jej się wydaje, że jest nie taki stary a już przecież wyrzucić go miała. W każdym razie trzeba było iść podzielić się z sąsiadami. A sąsiedzi mieli trochę czasu. Deszcz padał na dwoje, na polu było mniej roboty. Ruszyli ławą do Sowy, Trochanowicza i Mrozowej.

Rano o zaszyłych wypadkach wiedział już cały powiat białski. Gospodarze u których wydarzyły się rzekome wypadki odnowienia obrazów, wizerunki powywieszali na zewnątrz domów.

Byłem świadkiem prowadzonych rozmów. Słyszałem jak małych dzieci pytała się kobieta co na obrazie widzą. Dzieci żadnych zmian nie zauważyły. — O wy niedobre — krzyczała kobieta — niegodnie! Patrzyła na nich ze złością. Nie widzi cie jak jej oczy chodzą? Zaleknione dzieci zlekły się i powiedziały, że widzą.

Jakie stanowisko zajął w tym wszystkim miejscowy kler. Na pozór wydawałoby się, że księża zachowali daleko posuniętą neutralność. Gdy zadaliśmy sobie

jednak trud odwiedzenia sióstr zakonnych i księży przekonałem się, że jest inaczej — gorzej. Tam gdzie nie stwierdziłem, że maskowanej złej woli, złości wej satysfakcji, stwierdziłem, śmiem to powiedzieć otwarcie, wrogość połączoną z nienawiścią.

Siostry zakonu Opatrzności ze wsi, gdzie zaszedł również rzekomy wypadek „odnowienia się“ obrazów, powiedziały, że one o tym nic nie wiedzą. Dziwna by się ta odpowiedź wydała. że wie każde dziecko ze wsi, a siostry nie ,gdymy już za małą chwilę nie wyszło to na jaw, że na miejscu wypadku była siostra Izydora. Siostra twierdziła, że nic nadprzyrodzonego nie zauważyła. Ale gdy ją zapytałem czyby tych ludzi nie mogła uspokoić, odrzekła z całym bezsenssem, że jej to nie przeszkadza, u nich się to przecież nie stało.

W parafii księdza Krygielskiego też miały miejsce opisywane już wypadki. Ksiądz Krygielski też powiedział, że nic o nich nie wie. Wnet jednak zdradził się.

Ludzi uspokajał nie będą, bo nie wierzą co w tym jest. Jechał na miejsce nie mogą — powiedział ksiądz — bo koni nie

Żadna pomoc Ameryki nie uratuje Kuomintangu

WASZYNGTON (PAP). — Reżim Kuomintangu nie może być uratowany żadną pomocą Stanów Zjednoczonych przed ostateczną klęską — oświadczył b. generał amerykański Gonathan Wainright, kierownik amerykańskiej organizacji kombatanckiej. Wydarzenia w Chinach — podkreślił generał — dowiodły, że Czang Kai Szek nie dorósł do swej roli.

Dzieci Polskie z Francji jadą na wczasy do ojczyzny

BRUKSELA (PAP). — Dnia 22 bm. z Charleroi, na terytorium Belgii wyjechały dwa pociągi, wiozące 1.200 dzieci polskich z Francji na wczasy do ojczyzny. Na skutek sztyku władz francuskich, które nie chciały wpuścić pociągów polskich po dzieci na terytorium Francji, odjazd pociągów nastąpił z Belgii za zgodą rządu belgijskiego.

Przyjazd dzieci do Szczecina spodziewany jest dnia 25 bm. w godzinach rannych.

Działania armii ludowej w Chinach Południowych

SZANGHAJ (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że ofensywa wojsk ludowych czyni dalsze postępy w prowincji Hunan. Miasto Jolang, położone na północ od Czang-sza, stolicy prowincji Hunan, zostało zajęte.

W prowincji Kiang-Si wojska ludowe posunęły się w kierunku południowym i znajdują się na przedmieściach miasta Kan-Czou.

W prowincji Fu-Ken i na wyspie Hainan — wzmożona działalność oddziałów partyzanckich.

ma. (Koni ks. Krygielski w istocie nie ma. Zostały mu zabrane za pół miliona nie zapłaconego podatku).

Ks. Krygielski podobno nic nie wie o wypadkach w jego parafii. Wie jednak i to starał mi się wmówić, że do lubelskiej katedry wyłamał ktoś drzwi i dziecko tego człowieka zostało uzdrowione.

Natomiast ks. Krygielski nie czytał nic o wypadku stratowania przed katedrą młodej kobiety. Gdy dowiedział się rzekomo dopiero ode mnie o tym smutnym wypadku przez jego twarz nie przebiegł nawet cień współczucia.

Gdy jechałem z powrotem do Lublina, obserwować mogłem nowe wypadki „cudów“. Nie wiedzieli o nich w dalszym ciągu ani siostry, ani ksiądz. Siostrom odrywanie ludzi od pracy, zbiegowiska, łamanie przez ludzi sprzętów domowych nie przeszkadza, a ksiądz w zaciszu swojej plebanii udaje, że o niczym nie wie. Nie wiedzą także parafianie, że są ludzie, którzy pod płaszczykiem życzliwości wyrządzają im krzywdę, która ci sami ludzie nie potrafia.

Jerzy Kondratowicz.

Ta świetlica na pewno nie będzie świeciła pustkami

Święto Odrodzenia w PPB

W dniu Święta Odrodzenia odbyło się otwarcie świetlicy dla pracowników Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego — Oddział 8 w Lublinie. Uroczystość była połączona z wręczeniem nagród pieniężnych oraz dyplomów uznania przodownikom pracy.

Skromny lecz przytulny lokal świetlicowy przy ul. Narutowicza 13 załadowano pomieścić licznie przybyłych na uroczystość pracowników i zaproszonych gości — przedstawicieli KW PZPR, ORZZ, Zw. Zaw. Prac. Budowlanych i prasy.

Po okolicznościowych referatach od było się wręczeniu nagród pieniężnych i dyplomów uznania wyróżniającym się w pracy robotnikom. Ob. ob. A. Gębala, J. Siemba, J. Madej, B. Tryk, E. Paluch, A. Marczewski, I. Cieśla, B. Debajło, T. Radzki, W. Tomczyk, J. Kucharski, S. Chrzanowski, H. Zakosiński, J. Królik i H. Lipski

otrzymał nagrody pieniężne na łączną sumę 50 tys. zł., a W. Koniarz, B. Czupkowski, Cz. Mamej, J. Mielicki, T. Bielak, W. Król, Z. Tołpak, M. Wiczewski i A. Kuśmirek zostali wyróżnieni dyplomami uznania za wyteżoną i ofiarną pracę.

W dowód wdzięczności Armii Czerwonej za wyzwolenie przed pięć laty Lublina a następnie całego kraju spod hitlerowskiego jarzma zebrałi jednocześnie zadeklarowali przy-

stąpienie do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, postanawiając założyć koło TPPR przy lubelskim oddziale PPB.

Na cześć artystyczną złożył się gościnny występ zespołu śpiewaczego pracowników Zarządu Okręgowego PGR, śpiew zespołów rewellersów — uczniów Liceum Budowlanego, odbywających praktykę wakacyjną w PPB, śpiew solowy pracownika PPB — inż. Denisowa oraz recytacje w wykonaniu ob. ob. Barbary Tomczyk i Romy Pudlińskiej — pracownicy PPB.

Dla najejdnego z pracowników budowlanych wysłuchanie pięknie recytowanych utworów Mickiewicza i Konopnickiej było głębokim przeżyciem. W oczach wielu murarzy, cieśli i pomocników budowlanych — ludzi ciężkiej, codziennej pracy — zaszklili się łzy, gdy ob. Pudlińska pięknie recytowała wzruszającą wiersz Marii Konopnickiej — „Przed sądem”.

Barzliwe okłaski jakim nagrodzono wykonawców za ich pierwszy występ w nowej świetlicy i liczne dowolania o „bis” były najlepszym dowodem, że pracownikom PPB przypadł do serca ten początek pracy świetlicy. Wj, były najlepszym prognostykiem, że w długie jesienne i zimowe wieczory odbędzie się tu niejedną wieczór recytacji utworów naszych wielkich pisarzy, że odbędzie się tu niejedna żywa dyskusja, że świetlica nie będzie zionęła pustką, lecz będzie ogniskiem promieniującym kulturę i oświełać wśród rzesz robotników Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Lublinie.

F. Pr.

Krzyże Zasługi dla 7 pracowników PZZ »Elewator i Młyny«

W uznaniu zasług pracowników Państwowych Zakładów Zbożowych „Elewator i Młyny” w Lublinie, połączonych przy uruchomieniu zakładów po Wyzwoleniu i za wydatną pracę zawodową i społeczną — na wniosek Ministra Obrony Narodowej zostały postanowieniem Prezydenta RP z dnia 24 czerwca br. odznaczeni: na roczystej akademii ku czci Święta Odrodzenia następujący tow. tow.: A. Krzyżański, P. Kurca, J. Jaciukiewicz, E. Mrozik, L. Bogucki, F. Sanecki i ob. W. Lipański.

Ponadto nagrody pieniężne wręczono 42 innym pracownikom, a 18 otrzymało listy pochwalne. W imieniu wyróżnionych członków załogi podziękował: władzom państwowym tow. J. Jaciukiewicz, przyrzekując dalszą owocną pracę dla dobra zakładów i państwa.

K. F. Nr 51



PONIEDZIAŁEK, 25.VII.1949

Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.00, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00. Wszelchnia: 20.00

5.20 Koncert dla świata pracy. 15.30 „Brzęczące historie” — pog. dla dzieci, 16.15 Audycja TPZ, 16.20 Franciszek Liszt — „kompozytor tygodnia”, 17.15 Koncert rozrywkowy, 18.00 „Głos mają kobiety”, 18.15 Utwory skrzypcowe w wyk. Lidii Kmitowej, 18.40 Muzyka taneczna, 19.15 Audycja dla wojska. „Dwie Ameryki”, 19.40 Pieśni Gerarda Gaudejskiego, 20.20 Koncert popularny w wyk. Ork. P.R. pod dyr. Arnolda Rezlera 21.40 „Daleko od Moskwy” — powieść, 22.00 „Na dobranoc” 23.10 Muzyka czeska z płyt.

800 dzieci wiejskich na Zamojszczyźnie pod opieką LK

Koło Ligi Kobiet przy Powiatowym Zarządzie Związku Samopomocy Chłopskiej w Zamościu organizuje na terenie powiatu dziecińce. Malki idące do pracy, spokojnie mogą powiedzieć dziś swe pociechy troskliwej opiece wykwalifikowanej wychowawczyni.

Dotychczas w powiecie zamojskim zorganizowano 21 dziecińców w których znajduje opiekę prawie 800 dzieci.

Tak Liga Kobiet pomaga kobiecie pracującej, kobiecie — matce. (uk)

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY — nieczynne.

KINA

APOLLO — „Zawieja” (prod. czeska) godz. 16, 18 i 20.15

BALTYK — „Syrana” (prod. czesk.) godz. 16, 18 i 20

RIALTO — „Daleka droga” (prod. radz.) godz. 16, 18 i 20.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe . . . 22-73

Straż Pożarna . . . 11-11 08

Komenda Miasta M. O. . . 23-83

DYŻURY APTEK

Krak, Przedm. 29, Rynek 2, Szopena 15, Bychawska 42.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE

(kliniki wet. UMCS przy ul. Al. Racławickich Nr 19 i 20 b)

Choroby wewnętrzne — tel. 36-04

Chirurgia — tel. 37-13

Położnictwo — tel. 18-49

Telefon nocny (1 w święta) wspólny 86-04

Roszarnia lnu i konopi powstanie w Zamościu

W ramach planu 6-letniego zostanie wybudowana w Zamościu wielka kilkupiętrowa roszarnia lnu i konopi, w której znajdzie zatrudnienie ok. 1000 pracowników fizycznych i umysłowych. Roszarnia zamojska obejmie swymi urządzeniami 12-hektarowy obszar, który, prawdopodobnie zostanie wybrany na łakach położonych tuż za elektrownią, tereny te

bowiem posiadają najbardziej dogodny warunki dla urządzenia roszarni ze względu na bliskość wody.

Wstępne prace melioracyjne nad przygotowaniem terenu rozpoczną się już w rb. Roszarnia zamojska będzie dokonywała również oczyszczania włókna i pakowania go w standardowe ładunki dla wysyłki do fabryk. (uk)

GMINA ZMUDZ

Zarząd Gminy i Gminna Rada Narodowa rozpoczęła swoją działalność w pierwszej chwili po wyzwoleniu. Stan gospodarczy gminy był wówczas w stanie fatalnym, wszystkie urządzenia gospodarcze zniszczone przez okupanta w 90%, ludność wywieziona w 60%. W ciągu pięcioletniego okresu mimo różnych trudności w odbudowie gospodarki osiągnięto pomyślne wyniki. Odbudowano i wyremontowano budynków szkolnych na sumę 3.223.771 zł, uzupełniono inwentarz szkolny za 318.755 zł, oraz wydatkowano na inne potrzeby szkolnictwa 973.665 zł. W ciągu pięcioletniego okresu na kursy dla dorosłych Gminna Rada Narodowa wydała przeszło 42.000 zł. na stypendia dla biednych uczniów 83.500 zł, na domy ludowe i świetlice 123.718 zł, na opiekę społeczną w formie kosztów leczenia wydano 300.146 zł, na zapomogi dla ubogich około 40.000 zł, oprócz tej sumy udzielano zapomóg własnymi środkami gospodarczymi. W tymże również okresie udzielono pomocy strażom pożarnym w sumie 94.230 zł. Wyremontowano budynek gminy kosztem 246.653 zł., na odcinku drogowym przeprowadzono remont gruntowny na linii 199 km. W odbudowie dróg użyto 41.240 dniówek parokonnymi wartości 8.420.000 zł. Pobudowano mostów drewnianych 44 kosztem około 500.000 zł., oraz wyremontowano 30 mostów drewnianych kosztem 134.500 zł. W celu odwodnienia terenu gminy w ciągu 5 lat wykopano przeszło 45 km. rowów odwadniających, Zadrzewiono 15 km. dróg oraz zalesiono 5 ha nieużytków, w tymże czasie Gminna Rada Narodowa zaprowadziła ogród owocowy o powierzchni 1 ha. W niesieniu pomocy sąsiedzkiej wspólnie z ludnością zlikwidowano 205 ha odłogów, oraz obroniono 1.414 ha u poszczególnych gospodarzy. W ciągu 5 letniego okresu zorganizowano 7 kół PZPR, 9 kół SL, dwa koła Gospodyń Wiejskich, 15 kół Związków Samopomocy Chłopskiej, 9 kół ZMP, 8 placówek ORMO i 7 Straży Pożarnej. Plan 3 letni wykonano w 100%, do planu 6 letniego trwają przygotowania. 1799 K

GMINA BUKOWA W SAWINIE

Zarząd Gminy zorganizował się w pierwszej chwili po wyzwoleniu. Gospodarka gminna na skutek zniszczeń dokonanych przez okupanta była w stanie chaotycznym. Gospodarstwa indywidualne i drogi gminne przejęto zniszczone w 50%. Szkoły ze względu na miejsce kwater wojsk okupacyjnych również zostały zniszczone poważnie. Po objęciu władzy mimo trudności zorganizowano aparat administracyjny i samorządowy, oraz rozpoczęto masowe dostarczanie żywności dla wojska polskiego. W roku 1945 przystąpiono do uruchomienia szkół, oraz powołano Gminną Radę Narodową, która w pierwszych początkach na skutek nieodpowiedniego elementu była kilkakrotnie reorganizowana. Dawni wójtowie bogacze więcej zamiast pracować dla dobra ogółu, pokupowali sobie w mieście kamienice. Po zreorganizowaniu rady i po przydzieleniu komisarycznego wójta przez Wydział Powiatowy sytuacja w gminie uległa zmia-

nie. W miarę możliwości finansowych odbudowujemy naszą gospodarkę. Do tej pory wyremontowano wszystkie szkoły na terenie gminy, oraz uruchomiono w osadzie Sawin szkołę 7 klasową. W przeciągu 5 letniego okresu pobudowano 35 mostów betonowych i 8 drewnianych. Naprawiono 137 km. dróg, oraz przebrukowano w większej części drogi w osadzie. Przy wydajnej pomocy społeczeństwa zadrzewiono wszystkie drogi gminne, wysadzając przeszło 15 tysięcy sztuk drzewek. Przy pomocy ludności, Z.M.P. zalesiono przeszło 40 ha nieużytków, założono własną szkółkę drzewek owocowych. Uporządkowano skwerki publiczne, zorganizowano 2 świetlice i uruchomiono główną studnię artezyjską w osadzie Sawin. Dzięki staraniom Zarządu Gminnego i Gminnej Rady Narodowej Straż Pożarna została zaopatrzona w motopompę i samochód. W planie 6 letnim zamierza się przeprowadzić na terenie gminy elektryfikację, radiofonizację i rozszerzyć sieć szkolną. Postanawia się również wybudować budynek administracyjny, na którego budowę społeczeństwo opodatkowało się dobrowolnie po 100 zł. z ha. wybudować 26 km. dróg bitych, przez co zostaną połączone gminy Świerże, Olechowiec i Sobibór. Mimo złego gatunku gleby władze gminne doprowadzają gospodarkę do normalnego stanu. 1797 K

GMINA BIAŁOPOLE

Władze gminne zostały zorganizowane na drugi dzień po wyzwoleniu naszych ziem. Przejęta gospodarka była zniszczona w 40%, mimo dobrych chęci nie można było przystąpić do intensywnej pracy z powodu działalności band leśnych, które gospodarkę naszą zniszczyły więcej od okupanta. Po zlikwidowaniu band przystąpiliśmy na naszym terenie do uruchomienia szkolnictwa, w tymże czasie na polu kulturalno - oświatowym odbudowano dom ludowy, zorganizowano 3 świetlice, uruchomiono bibliotekę gminną liczącą 565 tomów, oraz zorganizowano 4 punkty biblioteczne. Na zdrowie publiczne w formie leczenia, utrzymania ośrodków zdrowia i udzielania pierwszej pomocy wydatkowano około 200.000 złotych. Na odcinku drogowym odbudowano mosty i zadrzewiono 11 km dróg. Plan 3-letni ze względu na różne trudności i zniszczenia wykonano tylko w 85%. W pracy społecznej i partyjnej zorganizowano 16 kół ZSCh, 2 koła Gospodyń Wiejskich, 7 ZMP i 5 kół PZPR. W niesieniu pomocy sąsiedzkiej zlikwidowano na terenie gminy 400 ha odłogów. 1798 K

GMINA REJOWIEC

W dniu 25 lipca 1944 roku powołano w naszej gminie Gminny Komitet Administracyjny. Pierwsze plenarne posiedzenie Gminnej Rady Narodowej odbyło się 2. VIII. 1944 r. W okresie pięcioletniego urzędowania stan gospodarczy zniszczony w czasie okupacji w 80% został znacznie polepszony. Na odcinku drogowym przebrukowano 4 kilometry nawierzchni, wybudowano 3 mosty, zadrzewiono 4 kilometry dróg, 3.000 m kw. placów publicznych, oraz

zalesiono 3 ha nieużytków. W szkolnictwie: odbudowano 9 budynków szkolnych, zorganizowano 2 przedszkola, uruchomiono bibliotekę gminną z 560 tomów i udzielono pomocy biednym uczniom na sumę 103.000 zł. W ostatnim okresie radiofonizowano 4 gromady i 3 szkoły oraz zelektryfikowano przy wydajnej pomocy społeczeństwa 7 gromad. Na powyższe cele w latach 1944—49 wydatkowano przeszło 11.000.000 zł. Plan trzyletni na dzień 25 lutego 1949 roku został wykonany w 110%. W Planie sześcioletnim zamierza się przeprowadzić budowę 2 szkół powszechnych, budowę Domu Kultury, remizy strażackiej dla pogotowia okręgowego oraz planuje się zalesić 30 ha nieużytków. 1795 K

GMINA STAW

Zarząd Gminy i Gminna Rada Narodowa zorganizowała się po wyzwoleniu 12 sierpnia 1944 roku. W okresie 1944—1946 na skutek rabunkowej działalności band prac zarządu została poważnie zahamowana. Bandy popaliły wszystkie akta, rozkłady podatkowe oraz budynek gminny. Wydajna praca została rozpoczęta po zlikwidowaniu band. W pierwszym rzędzie odbudowano budynek gminny, wszystkie szkoły oraz wyremontowano drogi i mosty. Na cele szkolne wydano 4.103.000 zł. Przy pomocy społeczeństwa przeprowadzono meliorację łąk oraz regulację rzeki Uherka. W związku z tym wykopano przeszło 98 kilometrów rowów odwadniających, pobudowano 62 przepusty betonowe. W odbudowie natrafiamy na różne trudności ze względu na przesiedlenia ludności (75% repatriantów). Trudności te jednak nie zastraszają społeczeństwa. Gospodarze wspólnie z władzami wyrównują zniszczenia spowodowane przez okupanta i bandy leśne. 1794 K

GMINA UCHANIE

Po wielkich zniszczeniach jakie okupant wyrządził na terenie gminy Uchanie, władze gminne począwszy od roku 1944 do obecnej chwili, osiągnęły następujące wyniki: odbudowano 11 szkół powszechnych oraz uruchomiono szkołę rolniczą w Uchaniach, założono 2 ośrodki przedszkolne, uruchomiono Ośrodek Zdrowia, odremontowano budynek gminny i wyremontowano wszystkie drogi na terenie gminy przy równoczesnym ich zadrzewieniu. W roku 1948 zlikwidowano 1200 ha ugorów i udzielono 247 osobom pomocy sąsiedzkiej obrabiając przeszło 1762 ha ugorów. W odbudowie wsi południowych części powiatu hrubieszowskiego brało udział 600 gospodarzy z furmankami parokonnymi. W roku 1949 przeprowadzono 13 kilometrów linii niskiego napięcia i rozpoczęto budowę linii wysokiego napięcia. W sierpniu bieżącego roku planuje się zelektryfikować dwie miejscowości z przysiółkami na terenie gminy Uchanie. 1812 K

GMINA TUREA W DOROHUSKU

Po objęciu władzy w 1944 roku Gminna Rada Narodowa zebrała się z wielkimi trudnościami w odbudowie. Objęta gospodarką: jak budynki szkolne, gospodarstwa wiejskie i urządzenia gminne zostały przez okupanta zniszczone w 45%. W czasie 5 letniej pracy osiągnięto następujące wyniki: zorganizowano i częściowo odremontowano 12 szkół powszechnych kosztem 2.126.000 zł, zlikwidowano 4 tys. ha ugorów, zalesiono sosną 5 ha nieużytków oraz wyremontowano no przy pomocy ludności mosty i drogi na terenie gminy. Na polu elektryfikacyjnym wybudowano 10 kilometrów linii wysokiego napięcia i obecnie przygotowuje się do budowy linii niskiego napięcia. W tymże też czasie odremontowano budynek gminny kosztem 600.000 zł. Przy pomocy partii politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych uruchomiono 5 Domów Ludowych i 7 boisk sportowych. Na leczenie biednej ludności w szpitalach wydano 250.000 zł; w niesieniu doraźnej pomocy 97.000 zł. Po wykończeniu planu trzyletniego w 100% projektuje się budowę budynku administracyjnego, z pomieszczeniem posterunku MO i agencji pocztowej, budowę Domu Ludowego i biblioteki gminnej, budowę szkoły 11-letniej w Dorohusku, wykończenie szkoły 11-letniej w Kamieniu, wybudowanie Ośrodka Zdrowia oraz przeprowadzenie wielu innych prac publicznych. 1814 K

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

„Gwardia” — Oficerska Szk. Lotnicza 5:2 (2:0)

W dniu wczorajszym rozegrany został mecz piłkarski w ramach eliminacyjnych spotkań o mistrzostwo Polski między lubelską „Gwardią” i Ofic. Szkołą Lotniczą. Zwyciężyła „Gwardia” w wysokim stosunku 5:2 (2:0).

Składy drużyn.

Ofic. Szk. Lotnicza: Nowak: Kocemba, Mazurek: Ores, Charliński, Walczak: Cyryn, Olszyski, Baster, Gączowski, Piekarski.

„Gwardia”: Juszczak: Żurawski, Bargiel: Pakuła, Majewski, Konik: Sitarek, Ruszkiewicz, Pulikowski, Leszczyński, Deska.

Ogólnie spodziewano się, że ze spół lotników będzie groźnym przeciwnikiem dla drużyny miejscowej. Tymczasem „Gwardia” od rozpoczęcia spotkania zdecydowanie górowała nad przeciwnikiem.

Już w pierwszych minutach gry zarysowuje się wyraźna przewaga miejscowych, którzy niespodziewanie uzyskują pierwszą bramkę przez Sitarkę w 3 min. z rzutu wolnego. Przez okres kilku minut napastnicy Gwardii przebiegają na polu karnym przeciwnika. Jeden z wypadków gości pod bramką gospodarzy przerywa nagle gwizdek sędziego. Karny. Za chwilę napastnik gości ostrym strzałem trafia w poprzeczkę. Gospodarze rewanżują się natychmiast kontrofensywą i w 10 min przez Pulikowskiego uzyskują drugi punkt po błyskotliwej akcji napadu z lewej

strony. 2:0. Następuje okres gry monotonnej, aż do końca pierwszej połowy spotkania.

Po zmianie stron gra nabiera szybkości i staje się bardziej interesująca. Liczne akcje ofensywne obydwu drużyn trzymają widza w ciągłym napięciu. W tym okresie gry obydwaj bramkarze popisują się udanymi paradami.

W 5 min. pomocnik gospodarzy Konik uderza rzekomo ręką piłkę. Rzut karny precezyjnie wykończył Baster. 2:1. Z kolei uwiadcznia się silna przewaga miejscowych. Wypadki napastników Gwardii są niebezpieczne i przeprowadzane przeważnie przez wszędobylskiego Pulikowskiego, który w 15 i 18 min. daje próbkę swych możliwości uzyskując dwie bramki. 4:1.

PONOWNIE RZUT KARNY

Goście przez krótki okres czasu zdobywają przewagę i znowu gwizdek sędziego zastaje ich pięć kę ofensywną na polu karnym gwardzistów. Rzut karny ponownie wykorzystuje Baster, strzelając drugą bramkę dla swych barw.

Na 8 minut przed zakończeniem spotkania Ruszkiewicz otrzymał piłkę od Pulikowskiego, ustala ostateczny wynik strzelając ostatnią bramkę dnia. Zawody prowadził ob. Mosser, wywiązując się ze swego zadania w zupełności.

Widzów około 2 tysiące. Organizacja zawodów na poziomie.

Rekord Polski na mistrzostwach pływackich W SIEMIANOWICACH

Na pływalni ZS „Stal” (Siemianowice) rozpoczęły się w sobotę pływackie mistrzostwa kobiece Polski. Na starcie stanęło 120 zawodniczek, reprezentujących 7 okręgów. Otwarcia zawodów dokonał dyr. GUKF w Katowicach — Kisieliński. Po dekadzie zawodniczek, odegraniu Hymnu Państwowego i przemówieniach kpt. PZP — Majchrzaka oraz przed stawiciele ZS „Stal” — mgr Rybickiego, przystąpiono do rozgrywania biegów finałowych (przed południem odbyły się eliminacje).

Mimo niepogody i zimna, w sobotnich zawodach uzyskano szereg doskonałych wyników, a na dystansie

Coppi nadal liderem »Tour de France«

PARYŻ (PAP) XIX etap wyścigu dookoła Francji z Lozanny do Colmar wygrał kolarz francuski Gemminiani. Zwycięzca przebył 283 km w 8:59:57, przed swym rodakiem Goagmat'em, który uzyskał ten sam czas.

W klasyfikacji ogólnej nadal prowadzi Coppi (Włochy) — 135:13:01, 2) Bartali (Włochy) — 135:16:04, 3) Marinelli (Francja) 135:25:39.

Rozegrany w sobotę XX, przedostatni etap wyścigu, wygrał Włoch Coppi, powiększając różnicę, dzieląc go w klasyfikacji ogólnej od Bartali'ego do 10 i pół min. 137 km, z Colnord Nancy przebył Coppi w 3:38:50. Drugie miejsce zajął Bartali (Włochy) — 3:45:52, 3) Goldschmitt (Luksemburg) — 3:47:30, 4) Marinelli (Francja) 3:50:05.

Klasyfikacja ogólna: 1) Coppi (Wł) — 138:51:34, 2) Barali (Wł) — 138:02:09, 3) Marinelli (Fr) — 139:16:27, 4) Ronic (Fr) — 139:27:22

100 m st. klas, zawodniczka ŁKS „Włóknarz” — Proniewicz poprawiła rekord Polski, należący do Janasówny, osiągając czas 1:32,2. Poprzedni rekord wynosił 1:33,0. Dużą niespodzianką było zdobycie tytułu mistrzowskiego na 200 m czałem przez Dzikówną („Ogniwo” Bielsko).

Wyniki techniczne: 200 m st. dow. — 1) Dzikówna („Ogniwo” Bielsko) 3:02,4, 2) Bemówna („Ogniwo” Wrocław) 3:06,1, 3) Malicka („Spójnia” Poznań) 3:10,3;

100 m st. klas, — 1) Proniewicz (ŁKS „Włóknarz”) 1:32,2 (nowy rekord Polski), 2) Maternowska („Brda” Bydgoszcz) 1:34,1, 3) Dobra nowska („Cracovia — Ogniwo”) 1:34,8;

100 m st. dow. — 1) Bemówna („Ogniwo” Wrocław) 1:22,8, 2) Dzikówna („Ogniwo” Bielsko) 1:24,4, 3) Matejówna („Ogniwo — Polonia” Bytom) 1:24,8;

4 x 100 m st. dow. — 1) „Ogniwo — Polonia” (Bytom) 6:04,8, 2) „Spójnia” I (Poznań) 6:07,0, 3) „Stal” (Katowice) 6:26,2.

Wyniki mistrzostw junierek: 50 m st. klas. — Idziak („Spójnia” Poznań) 45,2;

100 m st. grzbiet. — Szmatołochę na („Ogniwo” Bytom) 1:41,6; 50 m crawl. — Laskowska („Ogniwo” Szczecin) 39,8; sztafeta 4 x 50 m st. dow. — „Górniki” (Zabrze) 3:26,1.

W przerwach między konkurencjami kobiet odbywały się biegi męskie w konkurencji lokalnej. Z ciekawszych wyników na uwagę zasługują zwycięstwo Fudały („Stal” Gliwice) na 100 m st. dow. w czasie 1:08,9 oraz wyniki na 100 m st. grzbiet. Langera („Stal” Gliwice) 1:22,1 i Zabka („Górniki” Zabrze) 1:22,4.

Organizacja zawodów bardzo sprawna, zainteresowanie duże.

Dwa nowe rekordy Polski w pływaniu

Podczas drugiego dnia zawodów pływackich, z udziałem zawodników węgierskich, ustanowiono dwa nowe rekordy Polski, i tak: Gremłowski, ulegając wprawdzie zawodnikom węgierskim, czasem 6:46,8 ustanowił nowy rekord Polski na 500 m st. dow. W biegu na 200 m st. motyl, w którym nie było ustalonego rekordu Polski, a najlepsze wyniki na tym dystansie miał Cichoński, ustanowił rekord Szołtysek czasem 3:01,8.

Mecz waterpolowy, który Węgrzy wygrali 7:0 (2:0), poprzedził skoki po kaze, z udziałem zawodników węgierskich, wśród których startował olimpijczyk Balla.

Wyniki techniczne: 500 m st. dow. — 1) Joo (W.) 6:33,6, 2) Voeresi (W.) 6:39,8, 3) Csapo (W.) 6:42,0, 4) Grem

łowski (P.) 6:46,8; 100 m st. grzbiet. — 1) Bolvari (W.) 1:16,0, 2) Jabłoński (P.) 1:18,0, 3) Hevesi (W.) 1:18,0, 4) Was (P.) 1:23,8;

200 m st. motyl. — 1) Garay (W.) 2:58,2, 2) Szołtysek (P.) 3:01,8, 3) Dobrowolski (P.) 3:05,0, 4) Cichoński (P.) 3:06,4;

100 m st. klas. — Vegvari (W.) 1:20,4, 2) Nikodemski (P.) 1:21,8, 3) Kulok (P.) 1:22,7, 4) Krauze (P.) 1:23,4;

100 m st. dow. — 1) Tumpek (W.) 1:03,4, 2) Procel (P.) 1:03,6, 3) Sveda (W.) 1:04,0, 4) Almási (W.) 1:04,0.

Uzyskanie lepszych wyników uniemożliwiła zła pogoda i niska temperatura wody (18 stopni), na co szczególnie narzekali Węgrzy.

A. J. Cronin

C U D

Fragment z powieści znanego pisarza angielskiego p. t. »Klucze Królestwa«

Małe miasteczko prowincjonalne Tynecastle przeżywa niezwykle wydarzenia. Młodej dziewczynie Charlotte Neily, podczas przechadzki za miastem, ukazała się Matka Boska, obdarzając ją łaską świętości. Dziewczyna powróciła do domu i od pięciu już dni pozostaje w stanie ekstazy, nie przyjmując ani jada, ani napoju. Na rękach jej i nogach pojawiły się krwawe stygmaty. W miejscu zaś, gdzie nastąpiło cudowne objawienie, wytrysnęło ze skały źródło.

Wypadek ten wywołał ogromne poruszenie w kołach miejscowego duchowieństwa. Jedyne młody wikary, ksiądz Franciszek, nie może obudzić w sobie wiary w rzekomy cud.

W niedzielę o godzinie jedena stej podczas sumy dziekan Fitzgerald obwieścił nowinę w najpiękniejszym kazaniu, jakie kiedykolwiek wygłosił.

Sensacja była ogromna. Wszyscy niemal parafianie zebrali się po mszy przed kościołem rozmawiając przyciszonymi głosami i niechętnie rozchodząc się do domów. Spontaniczna procesja ustawiła się i wyruszyła pod przewodnictwem ojca Mealeya do Źródła Marii. Po południu tłumy zgromadziły się dookoła domu Neilych. Gromada młodych kobiet z sodalicji, do której należała Charlotta, klęcząc na ulicy odmawiała litanię.

Wieczorem dziekan raczył udzielić wywiadu wysoce ciekawej prasie. Przyjął dziennikarzy z pełną godnością rezerwą. Dziekan od dawna był bardzo ceniony w mieście, miał opinię uspołeczonego duchownego i wszystkie te momenty sprawiły, że podczas wywiadu wywarł bardzo korzystne wrażenie. Następnego dnia prasa nie poskąpiła mu miejsca w dziennikach. Był na pierwszej stronie Trybuny i otrzymał dwa pochwalne łamy w Globie. Goniec Northumberlandzki proklamował „Drugie Digby”, a Yorkshire Echo głosiło: „Cudowna grotka napawa tysiące nową nadzieją”. Tygodnik anglikański odgrażał się raczej zawistnie: „Oczekujemy dalszych dowodów”.

Ale za to londyński Times był wprost wspaniały ze swym naukowym artykułem, w którym korespondent teologiczny odnosił pochwały Źródła do czasów Aidana i św. Etheuwulfa. Dziekan rumienił się z zadowolenia, ojciec Mealey nie mógł zjeść śniadania, a Malcolm Glennie nie posiadał się z radości.

W osiem dni później Franciszek znalazłszy się naprzeciwko domu Neilych spostrzegł, że pod wójtne okno pokoju Charlotty na parterze było jeszcze oświetlone. Po cieniach na żółtych zasłonach poznał, że ktoś się wewnątrz porusza.

Zdjęła go nagle skrucha. Przy bity świadomością własnej ztwardziałości zapargnął nagle od wiedzy Neilych i naprawić zło. Zdecydowana wola zadośćuczynienia skłoniła go, by natychmiast przeszedł przez ulicę i wstał do nich. Szybko minął trzy schodki i podniósł rękę do kołatk. Rozmyślił się jednak i nacisnął staromodną klamkę. Nabral tego wspólnego kapłanom i lekarzom nawyku składania wizyt chorym bez uprzedzenia.

Z sypialni sączyła się przez uchylone drzwi do małej sieni sze roka smuga światła lampy gazowej. Zapukał lekko we framugę drzwi i wszedł do pokoju. Stanał skamieniały.

Charlotta siedziała w łóżku pod parta poduszkami. Przed nią na owalnej tacy dymiła porcja kurczenia i lśnił talerz kremu; zająca w najlepszej. Pani Neily owi nięta w niebieski, wypelżył peniuar pochylona troskliwie, bezgłośnie nalewała do szklanki portera.

Pierwsza spostrzegła Franciszka matka. Znieruchomiała i wydała straszliwy okrzyk przerażenia. Dłoń jej szarpnęła się nagłym ruchem ku szyi puszczając szklankę. Porter rozlał się po pościeli. Charlotta podniosła wzrok znad tacy. Jej blade oczy rozszerzyły się. Utkwiła spojrzenie w matce i z otwartymi ustami zaczęła kwilić. Osunęła się na łóżko zasłaniając kłodną twarz. Taca runęła z brzękiem na podłogę. Nikt nie przemówił. Grdyka pani Neily ruszyła się konwulsyjnie. Zdobyła się jeszcze na bezmyślny i bezcelowy wysiłek, by ukryć szklankę pod szlafrokiem. W końcu

urywanym głosem wyrzuciła ze siebie: — Muszę jakoś podtrzymać ją na siłach... po tym wszystkim co przeszła... to... to porter dla chorych.

Jej przerażenie zdradziło wszystko, o ile było tu w ogóle jeszcze coś niejasnego. Franciszka ogarnął wstępn.

Gdy obydwie uspokoiły się, rzekł: — Opowiedzcie mi wszystko.

Opowieść potoczyła się wyikana przeważnie przez Charlottę.

Przeczytała taką ładną książkę z biblioteki kościelnej o błogosławionej Bernadecie. Pewnego dnia, przechodząc obok Źródła Marii (była to jej ulubiona przechadzka) spostrzegła płynącą wodę. „To śmieszne” — pomyślała. Potem uderzył ją zbieg okoliczności pomiędzy wodą, Bernadettą i nią samą. Doznała wstrząsu. Wyobraziła sobie w jakiś sposób, że widziała Matkę Boską. Po powrocie do domu, im więcej o tym myślała, tym bardziej nabierała pewności, że tak istotnie było. Owiładnęła nią to zupełnie. Była śmiertelnie blada i drżała na całym ciele. Położono ją do łóżka i wezwano ojca Mealeya. Sama nie wiedząc, jak się to stało, opowiedziała mu całą historię.

Przez tę całą noc leżała w rodzaju ekstazy. Ciało zdawało się sztywne jak deska. Następnego dnia, gdy obudziła się, już miała znaki na sobie. Zawsze nabięgały jej sińce za lada uderzeniem, ale te znaki były inne.

To ją ostatecznie przekonało. Przez cały dzień, gdy podawano jej jadło, odmawiała przyjęcia go, po prostu odpchała ją. Była zbyt szczęśliwa, zbyt podniecona,

aby jeść. Zresztą wielu świętych żyło bez jada. I ta idea uczepiła się jej nieodparcie. Gdy ojciec Mealey i dziekan uwierzyli, że żyje łaską (i może istotnie żyła nią) ogarnęło ją cudowne uczucie. Szanowała ją tak... jakby była panną młodą. Ale oczywiście po pewnym czasie głód poczęł jej dokuczać. Nie mogła rozczarować ojca Mealeya i dziekana, a zwłaszcza ojca Lealeya, który z takim pietyzmem odnosił się do niej. Powiedziała tylko matce, a że nie mogły już cofnąć się, matka musiała jej pomóc. Otrzymywała co noc jeden lub dwa obfite posiłki. Ale potem, o Boże, sprawy zaszyły nawet jeszcze dalej.

— Najpierw, jak ojcu mówiłam, było przesłaniczne. Najpiękniej było, gdy dziewczęta z sody liczy modliły się do mnie za oknem. Ale kiedy już gazety zaczęły się rozpisywać, naprawdę zlekłam się. Wolałabym, żeby tego wszystkiego w ogóle nie było. Co raz trudniej było oszukiwać siostrę Teresę. Znaki na dłoniach stawały się coraz bledsze, a nastroj uniesienia i podniecenia opadał zamiast wzrastać. Byłam przygnębiona...

Świeży wybuch wstrząsającego ciała płaczu przerwał pożalownia godną spowiedź, trywialną i pustą niby nieczytelny gryzmot na jakimś parkanie, a jednak tragiczną w całym swym ludzkim idiotyzmie.

Matka wtrąciła:

— Ojciec nie poskarży na nas dziekanowi Fitzgeraldowi, prawda, ojczec?

Gniew opuścił Franciszka. Był tylko smutny i dziwnie pełen litości. — Gdybyż ta nędzna historia nie zaszła tak daleko! — westchnął.